

POSTANOWIENIE

Dnia 9 września 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

w sprawie J. P.

skazanego z art. 173 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 i 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu na posiedzeniu w Izbie Karnej w dniu 9 września 2025 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Przemyślu

z dnia 30 stycznia 2025 r., sygn. II Ka 313/24

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Przemyślu

z dnia 26 sierpnia 2024 r., sygn. II K 685/23

na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

**oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną, obciążając
skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

[J.J.]

UZASADNIENIE

W kasacji od wyroku Sądu Okręgowego w Przemyślu z dnia 30 stycznia 2025 r., sygn. II Ka 313/24, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Przemyślu z dnia 26 sierpnia 2024 r., sygn. II K 685/23, obrońca skazanego J.P.

zarzucił rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 170 § 1 pkt 5 i § 2 k.p.k., art. 201 k.p.k., art. 427 § 3 k.p.k. i art. 452 § 2 pkt 2 i § 3 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych obrony:

1) o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych na okoliczność ustalenia bezpośredniej przyczyny wypadku drogowego objętego aktem oskarżenia, wskazanego w apelacji z dnia 05.11.2024 r.;

2) o przeprowadzenie dowodu z dokumentu prywatnego - opinii technicznej nr [...] z dnia 30 grudnia 2024 r., wydanej przez Ekspertów „R.” S.A. Oddział w R., zawnioskowanego pismem obrońcy z dnia 27.01.2025 r., na okoliczność ustalenia przebiegu zdarzenia drogowego objętego aktem oskarżenia.

– pomimo tego, że dowody te zmierzały do ustalenia czy skazany rzeczywiście popełnił zarzucany mu czyn zabroniony, a co w konsekwencji doprowadziło do zaakceptowania przez Sąd dokonujący instancyjnej kontroli, dowolnej oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, a w następstwie tego do utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy,

Ponosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego kasacją wyroku i przekazanie sprawy Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna stopniu oczywistym, co umożliwiło oddalenie jej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.).

W zakresie oddalenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z kolejnej opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych podnieść należało, że dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego albo opinii uzupełniającej jest możliwe jedynie wówczas, gdy dotychczasowa opinia jest niepełna lub niejasna albo, gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie (art. 201 k.p.k.). O tym, czy tak rzeczywiście jest nie decyduje wyłącznie przeświadczenie strony, ale niezrozumiałość bądź niepełność opinii dla organu procesowego. W niniejszej sprawie obie pozyskane w sprawie opinie biegłego z zakresu bezpieczeństwa

ruchu drogowego S.B. (pisemna i ustna uzupełniająca) zostały zasadnie uznane przez oba orzekające w sprawie Sądy za miarodajne do poczynienia relewantnych dla sprawy ustaleń faktycznych. Sąd odwoławczy dokonując kontroli instancyjnej zaskarżonego apelacją wyroku przez pryzmat podniesionych tam zarzutów dokonał wnikliwej i skrupulatnej oceny przedmiotowego dowodu, a stanowisko swoje przekonująco uzasadnił (pkt. 3.1 formularza uzasadnienia wyroku), konfrontując spostrzeżenia biegłego ze zgromadzonym materiałem dowodowym – zwłaszcza w zakresie krytycznej oceny zeznań świadka G.D. – oraz argumentacją skarżącego odnoszącą się do braku ujawnionych śladów poruszania się pojazdów na jezdni w miejscu zdarzenia drogowego. Do szczegółowej treści tej opinii Sąd Najwyższy jeszcze nawiąże.

Powodów dla podważenia wniosków biegłego, czy zwątpienia w jego kompetencje nie dostarczała również zaoferowana przez obronę opinia prywatna, wydana przez „Ekspertów R.” S.A. Oddział w R..

Na wstępie tej części rozważań odnotować należało, że jedyną procesowo skuteczną formą wprowadzenia do toczącego się postępowania wiadomości specjalnych jest opinia biegłego bądź instytucji naukowej, dysponujących stosowną wiedzą specjalistyczną. Status taki opinia uzyskuje tylko wówczas, gdy sporządzona została przez osobę będącą biegłym, powołaną do tego na podstawie odpowiedniej decyzji sądu lub organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Opinia sporządzona na zlecenie strony postępowania, choć może być dowodem w sprawie, to nie upoważnia organu procesowego do czynienia ustaleń faktycznych w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych. Może ona natomiast teoretycznie przemawiać za potrzebą dopuszczenia dowodu z opinii biegłego lub jego uzupełniającego przesłuchania, na okoliczność wniosków wynikających z tego prywatnego dokumentu lub nawet powołania innego biegłego, ale tylko wówczas, gdy jej treść wskazuje, że opinia pozyskana przez sąd jest obarczona wadą (wadami) określonymi w art. 201 k.p.k. W przeciwieństwie do opinii biegłego sądowego opinia prywatna nie umożliwia więc – jak sugeruje kasacja – bezpośredniego wnioskowania na jej podstawie co do istnienia odpowiedzialności oskarżonego, bądź jej zakresu.

Stąd nie bez racji w doktrynie wskazuje się, że w takim układzie opinia prywatna zbliżona jest do dowodu swobodnego. Dowód taki nie dotyczy istoty sprawy i jego przeprowadzenie lub nieprzeprowadzenie dowodu nie wymaga wydania decyzji procesowej. Wobec tego do takich dowodów nie ma zastosowania art. 452 § 2 k.p.k. (zob. D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2025, art. 452, teza 5 i cytowana tam literatura). Natomiast taki dokument strona skarżąca może złożyć do akt sprawy w trybie art. 453 § 2 k.p.k. (tamże, teza 20).

Dlatego niedopuszczenie przedmiotowego dowodu z formalnego punktu widzenia w ogóle nie obligowało do wydawania w tym zakresie postanowienia dowodowego, a nawet jeżeli do tego doszło, nie oznacza to naruszenia prawa w kierunku zgodnym z oczekiwaniami skarżącego.

Abstrahując od tego, że Sąd Najwyższy jako „sąd prawa” nie zaś „sąd faktu” z istoty rzeczy nie ocenia dowodów, tym bardziej swobodnych, mogących wyłącznie sugerować poszerzenie zgromadzonego materiału dowodowego, to nie sposób nie zauważyć, że przedłożony przez obronę dokument w najmniejszym nawet stopniu nie uprawdopodobnia, iż jakiegokolwiek istotne dla sprawy okoliczności wymagające wiadomości specjalnych pozostały poza polem uwagi biegłego S.B., bądź dopuścił się on w opinii błędu (błędów) rzutujących na poczynione przez Sąd Rejonowy i zaaprobowane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne w zakresie faktu i zakresu odpowiedzialności oskarżonego.

Skarżący na podstawie opinii prywatnej wywodzi, że biegły wadliwie rozważał zachowanie oskarżonego na odcinku drogi długości 209 m, podczas gdy powinno ono dotyczyć długości całego odcinka, na którym droga przebiegała w łuku i który – zgodnie z dokumentacją autostrady – miał wynosić 3400 m. Dokumentacja ta jednak nie została dołączona do opinii, a treść kasacji i samej opinii prywatnej sugeruje wręcz, że opiniujący w ogóle takową nie dysponowali. Jest to w zasadzie jedyny argument mający przekonywać o nietrafności opinii biegłego powołanego w postępowaniu i został on tyle nie wykazany, co sam w sobie jest w ogóle nieprzekonujący.

W pełni podzielić należało argument prokuratora zawarty w rzetelnej odpowiedzi na kasację, że to biegły decyduje o tym, jak jest liczony obszar wypadku i gdzie są jego granice. Także doświadczenie sądowe wyprowadzane na podstawie licznych podobnych spraw wskazuje, że rozszerzanie „pola nieostrożności” sprawcy na odcinek kilku kilometrów (tu 3,4 km) nie będzie miało większego znaczenia dla ustalenia przyczyny większości zdarzeń drogowych (kolizji, wypadków, katastrof). Irrelevantny jest, a przynajmniej nie wykazano, że w niniejszej sprawie było inaczej, układ zdarzeń na drodze kilka kilometrów wcześniej, gdzie inny mógł być przebieg drogi (wyprofilowany zakręt, nachylenie drogi), inne oznakowanie, czy wreszcie wzajemny układ innych uczestników ruchu czy osób znajdujących się przy drodze. Przyjęcie tak szerokiego pola zdarzenia może wręcz minimalizować możliwości precyzyjnego ustalenia postąpienia na drodze jego sprawcy. Nawet bowiem odwołanie się do zasad doświadczenia życiowego, co jest uprawnione w warunkach powszechnego zmotoryzowania mieszkańców kraju, jasno wskazuje, że na odcinku 3,4 km można powziąć szereg manewrów, zwiększać bądź zmniejszyć prędkość, a zachowania te – z uwagi na moment i miejsce ich podjęcia – nie będą pozostawać w jakimkolwiek związku ze zdarzeniem drogowym mającym z założenia swój czasoprzestrzenny początek i koniec.

Dlatego nie może dziwić, że biegły w analizowanym przypadku przyjął i rozważał zachowanie skazanego na odcinku łuku drogi wynoszącym 209 m – należycie uzasadniając przyjętą wartość, jako dotyczącą rzeczywistego obszaru (odcinka autostrady A4), na którym doszło do wypadku, a nie całości odcinka drogi wyprofilowanego w łuk.

Nie ujawniły się również inne powody mogące choćby sugerować, że wydana przez biegłego S.B. opinia może być obarczona uchybieniami wskazanymi w art. 201 k.p.k. Biegły podniósł na rozprawie przed Sądem Rejonowym, że dysponował zaawansowanym programem do rekonstrukcji wypadków drogowych, przystąpienie do swoich badań poprzedził udaniem się na miejsce zdarzenia, zapoznając się z nim i tworząc wymaganą dokumentację fotograficzną, poczynił własne pomiary odległości drogi oraz sformułował spostrzeżenia odnoszące się do przebiegu łuku drogi.

Równie jednoznaczne i niebudzące wątpliwości były wnioski biegłego. Stwierdził on, że odkształcenia powierzchni ściany tylnej oraz naroża tylnego lewego samochodu marki F. wskazują jednoznacznie, że uszkodzenia te nie mogły pochodzić od uderzenia prawoskośnego, tj. od skośnego zjazdu samochodu marki M. z lewego pasa w kierunku prawego pasa ruchu, po którym miał poruszać się samochód marki F..

Biegły dochował również staranności i obiektywizmu przeprowadzając wielowariantową symulację ruchu pojazdów. Efekty tego badania pozwoliły na wyprowadzenie wniosków, co do wiarygodności depozycji obu przesłuchanych kierujących, przy czym wersja deklarowana przez kierującego samochodem marki M., tj. pokrzywdzonego I.O. znalazła potwierdzenie w zabezpieczonym materiale dowodowym tj. dla 65 prób zderzeniowych uzyskano błąd odwzorowania pozycji powypadkowych pojazdów na poziomie 0,5 %, natomiast symulacja ruchu dla wersji podawanej przez kierującego pojazdem marki F., tj. skazanego J.P. nie znalazła w ogóle potwierdzenia w zabezpieczonym materiale dowodowym.

Biegły wyjaśnił również przekonująco okoliczności, które legły u podstaw utraty panowania przez skazanego nad kierowanym pojazdem (poruszanie się z kołem dojazdowym niezapewniającym stabilizacji toru ruchu przy rozwijanej prędkości wynoszącej 103 km/h na mokrej asfaltowej nawierzchni jezdni na krzywiźnie łuku drogi).

Wszystkie te okoliczności wskazują, że wydając zaskarżony wyrok Sąd Okręgowy nie dopuścił się wskazywanego w kasacji rażącego naruszenia prawa mającego istotny wpływ na treść tego wyroku. Dlatego wobec niestwierdzenia jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia wywiedzionego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, kasacja ta podlegała oddaleniu jako oczywiście bezzasadna.

Jednocześnie, na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. kosztami postępowania kasacyjnego obciążono skazanego nie znajdując podstaw do zwolnienia go z tego obowiązku.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[WB]

[r.g.]